



Upadek wiary i moralności

Dziś w prorocत्वach

Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was — 2 Kor. 6:16-17.

Co ma wspólnego wiara w Boga z moralnością? I jak ważny jest Bóg i modlitwa w życiu człowieka?

W 2019 roku PewResearch Center postawiło te pytania 38.436 ludziom w 34 krajach, których odpowiedzi opublikowano na początku ubiegłego roku. W 34 krajach na sześciu kontynentach, mediana odpowiedzi na poziomie 45% stwierdzała, że wiara w Boga jest niezbędna do tego, by być moralnym i wyznawać wyższe wartości. Jednakże PewResearch Center dostrzegło duże zróżnicowanie odpowiedzi w zależności od regionu. Co ma wspólnego wiara w Boga z moralnością? I jak ważny jest Bóg i modlitwa w życiu człowieka?

Badani pochodzący z krajów rozwijających się są zazwyczaj bardziej religijni od tych pochodzących z krajów o zaawansowanej gospodarce. Przykładowo, po roku 1991 liczba ludzi, którzy przyznali, że Bóg jest dla nich ważny, wzrosła w Rosji i Ukrainie, ale w tym samym czasie w Europie Wschodniej miało miejsce odwrotne zjawisko. Rzeczywiście, spośród ośmiu badanych krajów zachodnioeuropejskich, mediana odpowiedzi na poziomie zaledwie 22% badanych stwierdzała, że wiara w Boga jest konieczna do bycia moralnym. W sześciu wschodnioeuropejskich krajach mediana 33% badanych podzielała tę samą opinię.

Dla kontrastu, w Indonezji i Filipinach prawie każdy z badanych (95% respondentów) zauważał związek pomiędzy wiarą w Boga a wyższymi wartościami. W Indiach prawie ośmiu na dziesięciu stwierdzało tak samo. W Kenii i Afryce, które posiadały najniższe PKB na mieszkańca z wszystkich krajów branych pod uwagę w tej analizie, 95% respondentów wyrażało pogląd, że wiara w Boga jest integralną częścią bycia moralnym.

Badanie PewResearch z 2016 roku wykazało, że wśród osób niewyznających żadnej religii uczciwość (58%) i wdzięczność (53%) to atrybuty najczęściej postrzegane jako niezbędne do bycia osobą moralną. To badanie pokazało ścisły związek pomiędzy tym co ludzie uważa-

ją za istotne dla ich wiary i codziennego zachowania. Ci, którzy są przekonani, że zachowywanie się w szczególny sposób albo wykonywanie niektórych działań jest kluczowym elementem ich wiary, są znacznie bardziej skłonni przyznać, że faktycznie wykonują te działania w sposób regularny.

Zmiana nastawienia

Wykazana wcześniej zmiana wskazuje, że żyjemy niemal u schyłku Żniwa Wieku Ewangelii. „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj” (2 Tym. 3:1-5).

W książce „Wielka i Święta Wojna: jak I Wojna Światowa stała się Krucjatą Religijną”, autor Philip Jenkins pisze: „narody uznające się za ‘chrześcijańskie’ postrzegają I Wojnę Światową za świętą wojnę i krucjatę, używając nawet apokaliptycznych obrazów z Księgi Objawienia do przedstawiania wroga”. Nieco później miała miejsce amerykańska Zimna Wojna przeciw „bezbożnemu komunizmowi”. Obie te wojny zostały włożone w pojęcia, które przedstawiały Boga jako faworyzującego jedną stronę nad drugą. Kiedy duchowieństwo i członkowie poszczególnych kościołów uwikłali się w politykę, dyskusja na tematy biblijne zeszła na drugi plan. Na niektórych arenach Jezus stał się jedynie rewolucjonistą społecznym, walczącym o prawa biednych, chorych i tych znajdujących się poza marginesem społecznym. Niewiele się mówi na temat poświęcenia i niebiańskiego powołania. Dostatek przedstawiany jest jako nagroda dla wierzących. Moralność została zredefiniowana. Agencja Associated Press podaje, że w ciągu ostatnich kilku lat, ponad 5300 duchownych zostało uznanych za winnych sprawstwa nadużyć seksualnych i przestępstwa pedofilii. Setki innych podobnych przypadków zostało ujawnionych, ale nie trafiło na wymienioną listę.

Brak wiary

Sprawozdanie American Enterprise Institute z 2019 roku zawiera następujące wnioski: „Zmiany strukturalne w życiu rodzinnym mogą odegrać pewną rolę (w pogorszeniu się stanu kościoła) (...) Amerykanie wychowywani przez rozwiedzionych lub odseparowanych



rodziców deklarują, że podczas swojego dzieciństwa niemal nie doświadczyli religijności. Prawie połowa (47%) Amerykanów wychowywanych przez rodziców, którzy byli małżeństwem w okresie dorastania, przyznaje, że całą rodziną uczęszczało na nabożeństwa przynajmniej raz w tygodniu. Z kolei jedynie 28% Amerykanów wychowanych w domach z rodzicami rozwiedzionymi lub w separacji zadeklarowało taką częstotliwość aktywności religijnej. W 1988 roku Centra Kontroli Chorób zaprzestały gromadzenia danych na temat liczby dzieci poszkodowanych w wyniku rozwodu. Jednak zgodnie z wynikami sondażu przeprowadzonego przez American Community Survey w 2009 roku, jedynie 46% dzieci w wieku 17 lat zostało wychowane w domach prowadzonych przez dwoje biologicznych rodziców.

Gallup informuje, że na przestrzeni od 1938 roku do roku 2020, frekwencja w kościele zmniejszyła się z 75% do 35% dorosłej populacji. Biblijne prawdy zostały zastąpione alternatywnymi systemami wartości związanymi z pogaństwem i hedonizmem, akcentującymi poglądy, że niezależnie od tego w co się wierzy oraz bez względu na prezentowane poglądy, wszystko prowadzi do tego samego celu.

Teoretyk ekonomii i nauk społecznych Jeremy Rifkin w książce „Trzecia Rewolucja Przemysłowa” ujmuje to tak: „Nie czujemy się już jak goście w czyimś domu (...) zobowiązani do tego, by ukształtować nasze zachowanie w sposób zgodny z istniejącym już zbiorem kosmicznych reguł. To jest teraz nasze dzieło, my ustalamy zasady. (...) Nie musimy już uzasadniać naszego zachowania, ponieważ sami jesteśmy architektami wszechświata. Nie jesteśmy odpowiedzialni za nic poza sobą, ponieważ to my jesteśmy królestwem, potęgą i chwałą”.

Wzwanie do poświęcenia

„Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego (...) Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:1-5).

Prawdziwi naśladowcy Jezusa szukają swojego przeznaczenia z Jahwe na poziomie duchowym, poprzez zmartwychwstanie umarłych. „Jeśli ja na sposób ludzki walczyłem z dzikimi zwierzętami w Efezie, jaki z tego dla mnie pożytek? Jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy” (1 Kor. 15:32).

Źródłem szczęścia jest znajomość Boga i Jego planu, a nie gromadzenie ziemskiego zysku lub statusu. „I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeśli jest połączona z poprzestawaniem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy. Jeśli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym” (1 Tym. 6:6-8). Św. Paweł ostrzegał, że w czasach ostatecznych wiele osób, nawet spośród zdeklarowanych chrześcijan, obsesyjnie skupi się na zaspokajaniu ziemskich pragnień, będą „miłujący więcej rozkosze niż Boga” (2 Tym. 3:4), w pogoni za tworzeniem sobie „bożka” jakim jest przyjemność i jej poszukiwanie. Takie zdrowe pragnienia były częścią natury Adama i Bożym darem życia (1 Mojż. 1:27-31). Jednak w przypadku chrześcijan takie pragnienia nie powinny mieć pierwszeństwa przed pragnieniem czynienia woli Bożej i życia według biblijnych zasad przekazanych nam przez jego syna, Jezusa:

„Rozkoszuj się Panem, a da ci, czego życzy sobie serce twoje (Ps. 37:4). „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego” (Mat. 6:33). „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości” (Mat. 5:6).

Ci, którzy nie rozumieją sprawiedliwości, nie mogą się z niej cieszyć. Dlatego Jezus powiedział: „A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świat, ale świat zbawić” (Jana 12:47). Ale do swoich uczniów powiedział: „Błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” (Mat. 13:16).

Bożym lekarstwem na problemy upadłej ludzkości jest Królestwo albo inaczej mówiąc rząd, który obiecał ustanowić. Błogosławieństwa związane z tym Królestwem są opisane w Księdze Micheasza 4:1-4: „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jak najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki (...) I pójdzie wiele narodów mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami (...) I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej. I będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym, i nikt nie będzie szerzył popłochu. Zaiste, usta Pana Zastępów to powiedziały”. Nie możemy dzisiaj zmienić świata; wprost przeciwnie, powinniśmy się spodziewać, że nadal będzie on odrzucać zasady Jahwe, w miarę jak obecny wiek będzie zmierzać do końca. Dlatego cieszymy się na ten dzień, w którym ludzkość nauczy się i pozna naszego Boga Jahwe, będzie cieszyć się Jego błogosławieństwami i radować z podążania Jego drogami!